

TERESA KUROWSKA

ur. 1931; Tykocin



Miejsce i czas wydarzeń	Białystok, PRL
Słowa kluczowe	Nałęczów, PRL, Szwecja, Krystyna Modrzewska, książki, wspomnienia, działalność literacka

Książki Modrzewskiej

Wszystkie swoje problemy, tą wędrówkę po Szwecji i historie, które się tu w kraju zdarzyły z nią, w swoich książkach opisywała. Ta jej książka, w której już pisała o starości jest bezkonkurencyjna – o tych garnkach, o tym że się przypala, o tym, że się jej dni albo godziny mylą. Ale to wszystko brała tak serdecznie. Ona korektę książek robiła zawsze w Nałęczowie i jak tam byłam, to zawsze mówiła: „Słuchaj, poczytaj sobie. Powiedz, czy to dobrze, czy źle, co tutaj zmienić, a może tego w ogóle nie pisać”, ja mówiłam: „Krystyna, pisz, to są fantastyczne rzeczy”. Miała dar pisania, pięknie pisała. Uważam, że jako pisarka byłaby może nawet lepsza niż jako asystent z anatomii, ale nie zabieram jej wiedzy anatomicznej, ona potem genetyką się zajęła. Wydaje mi się, że najlepszą jej książką jest „Trzy razy Lublin”, bo tam jest wszystko. Poza tym nie jest zła jej ostatnia książka, w której ona pisze o starości, o tym jak to się zapomina, ale ta raczej jest już tak pisana leciuteńko. Mnie najbardziej utkwiły pewne nowelki z książki „Pamiętam jeszcze...”.

To wynikało z jej przeżyć. Kiedyś mi powiedziała: „Wiesz, zamykam ten rozdział. Dużo napisałam złościwości, ale byłam wtedy bardzo rozżalona. Ten mój żal do tego, że musiałam wyjechać z kraju, ta niechęć, którą czułam, jaką w stosunku do mnie mieli inni ludzie, to mnie właśnie motywowało do tego, żeby być taką złośliwą, ale teraz doszłam do wniosku, że może wiele rzeczy napisałam niepotrzebnie”.

Data i miejsce nagrania	2012-05-29, Białystok
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"